Strategia gospodarcza Indii 2047: cztery filary wzrostu

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje śmiałą wizję gospodarczą Indii, znaną jako Amrit Kaal, która zakłada wzrost PKB do poziomu 55 bilionów dolarów do setnej rocznicy odzyskania niepodległości w 2047 roku. Autor opiera tę prognozę na czterech kluczowych filarach. Pierwszy dotyczy fundamentów makroekonomicznych, w tym efektu Balassy-Samuelsona i realnej aprecjacji rupii. Drugi filar koncentruje się na niezbędnych reformach strukturalnych biurokracji oraz sądownictwa. Trzeci aspekt to inkluzja społeczna napędzana przez rozwój Cyfrowej Infrastruktury Publicznej, która ma zniwelować bariery rynkowe. Ostatni filar to głęboka transformacja rolnictwa i przejście ku etycznemu kreowaniu bogactwa, eliminującemu kolesiostwo. Tekst stanowi ekspercką analizę szans i wyzwań stojących przed Indiami w drodze do stania się globalnym liderem ekonomicznym, podkreślając rolę technologii i dywidendy demograficznej.

This article examines India's bold economic vision, known as Amrit Kaal, which envisions GDP growth to reach $55 trillion by the centenary of independence in 2047. The author bases this forecast on four key pillars. The first concerns macroeconomic fundamentals, including the Balassa-Samuelson effect and the real appreciation of the rupee. The second pillar focuses on necessary structural reforms of the bureaucracy and judiciary. The third is social inclusion, driven by the development of a Digital Public Infrastructure (DPI), which is intended to eliminate market barriers. The final pillar is a profound transformation of agriculture and a shift towards ethical wealth creation that eliminates cronyism. The text provides an expert analysis of the opportunities and challenges facing India on its path to becoming a global economic leader, emphasizing the role of technology and the demographic dividend.

Czy Indie mogą stać się potęgą gospodarczą z PKB na poziomie 55 bilionów dolarów do 2047 roku? Książka India @ 100 stawia odważną tezę, że tak, pod warunkiem utrzymania 8% wzrostu PKB rocznie. Prognoza ta, choć ambitna, opiera się na założeniu

fundamentalnej zmiany w dynamice kursu rupii, gdzie deprecjacja waluty nie jest już stałym trendem, lecz zmienną zależną od wewnętrznej siły gospodarki. Autor argumentuje, że wdrożenie celu inflacyjnego i wysoki wzrost produktywności doprowadzą do realnej aprecjacji rupii, co w efekcie przełoży się na znacznie szybszy wzrost PKB w dolarach niż przewidują tradycyjne modele. Kluczowe jest odejście od zachodnich dogmatów fiskalnych, priorytetowe traktowanie inwestycji nad konsumpcją, reforma sądownictwa i biurokracji, a także etyczne kreowanie bogactwa, które wspiera rynkową dynamikę. Czy Indie zdołają wykorzystać swój demograficzny potencjał i zbudować inkluzywną gospodarkę, w której wzrost przekłada się na realną poprawę jakości życia wszystkich obywateli?

SŁOWA KLUCZOWE

Amrit Kaal | PKB Indii 2047 | efekt Balassy-Samuelsona | cel inflacyjny | wydatki kapitałowe CapEx | reguła Tinbergena | Cyfrowa Infrastruktura Publiczna | karłowacenie firm | Assemble in India | e-NAM | etyczne kreowanie bogactwa | dywidenda demograficzna | realna aprecjacja rupii | reforma sądownictwa | integracja rynków rolnych

55 bilionów USD PKB: fundamenty indyjskiej potęgi

Główna teza książki India @ 100 jest odważna: Indie posiadają potencjał, by do 2047 roku stać się globalną potęgą gospodarczą z PKB na poziomie 55 bilionów dolarów. To wizja niemal fantastyczna, biorąc pod uwagę dzisiejsze 3,8 biliona. Autor postrzega tę prognozę nie jako mrzonkę, lecz jako wniosek oparty na twardej analizie danych i głębokim zrozumieniu indyjskich realiów. W ten sposób koncepcja Amrit Kaal premiera Narendry Modiego miałaby znaleźć swoje ekonomiczne urzeczywistnienie. Warunek jest jeden: Indie muszą konsekwentnie utrzymywać realny wzrost PKB na poziomie 8% rocznie przez następne dwie dekady.

Prognoza Subramaniana, opiewająca na 55 bilionów dolarów, radykalnie odbiega od przewidywań innych instytucji. Dla porównania, Ernst & Young (EY) widzi gospodarkę wartą 26 bilionów do 2047 roku, a Goldman Sachs szacuje osiągnięcie 50 bilionów dopiero w 2075. Skąd ta przepaść? Klucz do zagadki nie leży w prognozach samego wzrostu, lecz w odmiennym podejściu do

nominalnej deprecjacji rupii indyjskiej względem dolara. To właśnie założenia dotyczące kursu walutowego stanowią oś sporu i źródło tak rozbieżnych wyników.

Tradycyjne prognozy, jak ta od EY, działają niczym ekstrapolacja przeszłości – zakładają, że roczna deprecjacja rupii utrzyma historyczny trend rzędu 3–4,5%, obserwowany przez ostatnie trzy dekady. Logika jest prosta: przy 7% realnego wzrostu i 5% inflacji, po odjęciu 3% deprecjacji, wzrost w dolarach wynosi 9% rocznie. Taki mechanizm sprawia, że PKB podwaja się mniej więcej trzykrotnie w ciągu 24 lat, co z obecnych 3,25 biliona daje właśnie około 26 bilionów dolarów. Jest to podejście bezpieczne, ale być może ślepe na nadchodzące zmiany strukturalne.

Subramanian twierdzi jednak, że nadchodzi fundamentalna „zmiana reżimu" w dynamice kursu walutowego. Jego model, w przeciwieństwie do liniowych ekstrapolacji, traktuje deprecjację jako zmienną wewnętrzną, kształtowaną przez samą gospodarkę, a nie jako zewnętrzny, stały trend. Ta transformacja opiera się na dwóch potężnych filarach makroekonomicznych, które redefiniują dotychczasowe reguły gry.

Po pierwsze, Indie wdrożyły ramy celu inflacyjnego, zobowiązując bank centralny do utrzymywania inflacji w przedziale 4% ± 2%. To radykalne odejście od historycznych wskaźników, często przekraczających 7%, co systemowo obniża presję na osłabianie waluty. Niższa inflacja w Indiach oznacza bowiem mniejszą nominalną deprecjację rupii. Po drugie, wysoka stopa wzrostu realnego PKB, docelowo 8% rocznie, prowadzi do realnej aprecjacji rupii. Jest to wynik efektu Balassy-Samuelsona, czyli zjawiska, w którym szybszy wzrost produktywności w sektorze dóbr handlowych w kraju rozwijającym się wzmacnia jego walutę w długim okresie.

W rezultacie, w scenariuszu optymistycznym, roczna deprecjacja rupii spada do zaledwie 0,5%. Równanie wygląda teraz zupełnie inaczej: 8% realnego wzrostu plus 5% inflacji, minus znikome 0,5% deprecjacji, daje wzrost PKB w dolarach na poziomie 12,5%. Przy takiej stopie PKB Indii podwaja się aż cztery razy w ciągu 24 lat, co prowadzi do kwoty 55,6 biliona dolarów w 2047 roku. W tym scenariuszu

Filar 1: prymat wzrostu nad redystrybucją dochodów

Pierwszy filar strategii gospodarczej, nazwany „Macroeconomic Focus on Growth and Growth Alone", opiera się na fundamentalnym i bezkompromisowym założeniu. Osiągnięcie ambitnego celu Indii, czyli PKB na poziomie 55 bilionów dolarów do 2047 roku, musi być napędzane jednym, niezachwianym priorytetem makroekonomicznym: szybkim i stałym realnym wzrostem gospodarczym o 8% rocznie. Filar ten wyznacza cele na poziomie makro i jest ściśle

komplementarny z drugim filarem, który koncentruje się na celach mikroekonomicznych, takich jak integracja społeczna.

Subramanian argumentuje, że politycy muszą porzucić myślenie, iż wzrost na poziomie 6% czy 7% jest wystarczający. Biorąc pod uwagę sprzyjającą dywidendę demograficzną Indii oraz ogromny potencjał wzrostu produktywności, takie tempo jest celem niegodnym ambicji. Dopiero stały, ośmioprocentowy wzrost pozwala w pełni zrealizować wizję Atmanirbhar Bharat, czyli samowystarczalnych Indii, promowaną przez premiera Modiego. To nie kosmetyczna różnica, lecz fundamentalna zmiana skali.

Kluczowym elementem tej logiki jest świadome odrzucenie zachodniego pryzmatu w debacie o wzroście i nierównościach, który zdominował dyskurs w gospodarkach zaawansowanych po globalnym kryzysie finansowym. W Indiach, w przeciwieństwie do krajów rozwiniętych, dynamika jest inna. Przy wciąż wysokim poziomie ubóstwa absolutnego wzrost gospodarczy i walka z ubóstwem to nie dwa przeciwstawne cele, lecz procesy o zbieżnych efektach. Szybki wzrost jest po prostu najskuteczniejszym narzędziem do ograniczania ubóstwa.

Filar ten wprowadza zatem radykalny rozdział celów, zwiększając efektywność polityki gospodarczej. Zgodnie z regułą Tinbergena, czyli zasadą mówiącą, że do realizacji jednego celu politycznego należy używać jednego, dedykowanego narzędzia, polityka makroekonomiczna musi być zoptymalizowana wyłącznie pod kątem wzrostu. Obciążanie jej jednocześnie zadaniem redukcji nierówności byłoby nieefektywne i mogłoby zdusić dynamikę gospodarczą, co ostatecznie zaszkodziłoby również najuboższym.

Potwierdzają to twarde dane. Analiza statystyczna dla Indii wykazuje silną, ujemną korelację między dochodem per capita a wskaźnikiem ubóstwa. Jednocześnie brakuje wyraźnej zależności między nierównościami, mierzonymi wskaźnikiem Giniego opartym na konsumpcji, a poziomem ubóstwa. Wniosek jest jednoznaczny: aby wydobyć miliony ludzi z ubóstwa, polityka musi skupić się na wzroście. Redystrybucja jest możliwa i pożądana, ale ma sens tylko wtedy, gdy rośnie wielkość gospodarczego „tortu” do podziału.

CapEx i polityka fiskalna: silniki indyjskiej gospodarki

Aby zapewnić trwały wzrost, polityka fiskalna musi być jego architektem, a nie sabotażystą. Wymaga to świadomego odrzucenia zachodniej perspektywy i mechanicznego kopiowania reguł stworzonych dla dojrzałych gospodarek. Narzucony w Traktacie z Maastricht cel deficytu na

poziomie 3% PKB jest tego koronnym przykładem – dogmatem nieprzystającym do dynamiki Indii. Konieczna jest zmiana paradygmatu.

Kluczowe staje się rozróżnienie między inwestycjami a konsumpcją. Indie muszą priorytetowo traktować wydatki kapitałowe (CapEx), czyli fundusze na budowę dóbr publicznych – kapitału cyfrowego, fizycznego i ludzkiego. Należy natomiast ograniczać nieproduktywne wydatki bieżące (RevEx), takie jak nadmierne wynagrodzenia czy subsydia. Różnica jest fundamentalna: CapEx stymuluje zarówno popyt, jak i, co ważniejsze, podaż, podczas gdy RevEx napędza wyłącznie popyt, tworząc presję inflacyjną bez zwiększania potencjału gospodarki.

Fundamentem tej strategii jest odwrócenie tradycyjnej logiki długu. Dowody empiryczne z ostatnich 25 lat dla Indii są jednoznaczne: to wyższy wzrost gospodarczy prowadzi do obniżenia wskaźnika długu do PKB, a nie odwrotnie. Ten mechanizm, charakterystyczny dla dynamicznych rynków wschodzących, nie jest magią. Wynika z prostej arytmetyki: nominalna stopa wzrostu gospodarczego systematycznie przewyższa nominalne oprocentowanie długu publicznego. Wzrost niejako „spłaca" zadłużenie samoczynnie.

Reforma sądownictwa i biurokracji usuwa bariery wzrostu

Szybki postęp gospodarczy opiera się na dwóch fundamentalnych filarach państwowości: sądownictwie i biurokracji. Ich gruntowna reforma jest warunkiem koniecznym, a nie opcjonalnym. Sprawne sądownictwo tworzy bowiem przewidywalne otoczenie gospodarcze, wzmacniając praworządność i zaufanie inwestorów. Bez niego kontrakty stają się niepewne, a ryzyko paraliżuje inicjatywę. To fundament, na którym opiera się cała struktura.

Równolegle konieczna jest głęboka transformacja aparatu administracyjnego. Biurokracja musi przestać być synonimem inercji i nieskuteczności, które hamują realizację celów społeczno-ekonomicznych. Celem jest stworzenie administracji tak efektywnej, jak w czołowych gospodarkach świata. Taka zmiana bezpośrednio przekłada się na ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej, czyli kluczowy wskaźnik „ease of doing business".

Konsekwentne wdrożenie obu tych reform stanowi klucz do odblokowania potencjału wzrostu. To właśnie one pozwolą wykorzystać szansę, która zdarza się raz na kilka stuleci, i wprowadzić gospodarkę na ścieżkę stabilnego, ośmioprocentowego rozwoju.

Eliminacja firm „karłów” stymuluje rynek pracy

Kluczowym celem integracji jest tworzenie wysokiej jakości miejsc pracy, które stanowią najskuteczniejszy mechanizm generowania wspólnego dobrobytu. Dla młodego społeczeństwa Indii takie stanowiska, gwarantujące stabilność i godziwe wynagrodzenie, są fundamentem inkluzji finansowej i społecznej. W procesie tym centralną rolę odgrywają przedsiębiorcy. Każde wartościowe miejsce pracy stworzone przez produktywną firmę wprowadza do głównego nurtu gospodarki nie jedną, lecz cztery lub pięć osób, tworząc realny kapitał społeczny.

Polityka gospodarcza musi jednak rozróżniać dynamikę i stagnację. Należy aktywnie zniechęcać firmy do pozostawania w stanie, który można określić jako korporacyjne „skarłowacenie”. Mowa o małych firmach, zatrudniających poniżej 100 pracowników, które po ponad dekadzie istnienia wciąż nie odnotowały wzrostu. Choć owe „karły” stanowią aż 58% wszystkich przedsiębiorstw, ich wkład w gospodarkę jest znikomy – generują zaledwie 14,8% zatrudnienia i 6,3% wartości dodanej netto. To model głęboko nieefektywny.

Rozwiązaniem jest strategiczne przesunięcie wsparcia. Zamiast premiować firmy za bycie małymi, należy wspierać te, które są młode – tak zwane „niemowlęta”. Zachęty muszą być skierowane na dynamikę i potencjał wzrostu, a nie na utrwalanie status quo. Kluczowym narzędziem stają się tutaj klauzule wygaśnięcia wszelkich ulg i subsydiów, które zmuszają przedsiębiorstwa do skalowania działalności lub skutkują utratą przywilejów. Celem jest promowanie ewolucji, a nie konserwacja.

Ostatecznie interwencje te muszą być precyzyjnie ukierunkowane. Należy skoncentrować wysiłki na sektorach o najwyższej elastyczności zatrudnienia, gdzie każda zainwestowana rupia przekłada się na największą liczbę etatów. Analizy wskazują tu jednoznacznie na produkcję mebli, wyrobów skórzanych i odzieży, a także pojazdów silnikowych oraz komponentów elektronicznych i optycznych. To tam leży klucz do masowego tworzenia wartościowych miejsc pracy.

Assemble in India: integracja z globalnym łańcuchem dostaw

Wykorzystanie demograficznej przewagi Indii wymaga strategicznego przeprogramowania. Zanim inicjatywa „Make in India” osiągnie pełny potencjał, musi ją poprzedzić pragmatyczna faza „Assemble in India for the World”. To logiczna sekwencja rozwoju: najpierw trzeba nauczyć się chodzić, zanim zacznie się biegać. W praktyce oznacza to skupienie na operacjach montażowych

produktów końcowych (AEP) przed podjęciem próby pełnej produkcji zaawansowanych części i komponentów (P&C).

Włączenie się w globalne łańcuchy wartości, zwłaszcza na pracochłonnych etapach montażu, jest mechanizmem o ogromnej sile. Globalny handel działa jak dźwignia, której efekt skali może wygenerować miliony miejsc pracy – według szacunków nawet ponad 20 milionów do 2030 roku. Utrzymanie tej przewagi w obliczu rosnącego PKB per capita wymaga jednak chłodnej kalkulacji. Kluczem do zachowania konkurencyjności płacowej jest strategiczne przenoszenie działalności produkcyjnej do miast drugiego rzędu. Tamtejsze koszty pracy i życia pozostają bowiem znacznie niższe niż w przesyconych metropoliach pierwszego rzędu.

DPI: cyfrowa infrastruktura buduje inkluzję społeczną

Cyfrowa Infrastruktura Publiczna (DPI) jest postrzegana jako bezprecedensowy mechanizm włączenia społeczno-ekonomicznego, bowiem stanowi dobro publiczne dostępne dla wszystkich obywateli. Jej potencjał najwyraźniej manifestuje się w sferze finansów, gdzie otwiera formalny obieg kredytowy dla segmentów dotąd wykluczonych. Systemy takie jak Account Aggregator, czyli sieć bezpiecznego udostępniania danych za zgodą użytkownika, oraz Open Credit Enablement Network umożliwiają sprawiedliwsze kreowanie kredytu. Usprawniając procesy decyzyjne, ułatwiają przepływ kapitału do małych firm i osób z ograniczoną historią kredytową.

Podobną siłę demokratyzującą DPI wykazuje w sektorze edukacji. Platformy cyfrowe, takie jak indyjska NDEAR, w połączeniu z modułami mikro- i nanolearningu, zapewniają dostęp do zasobów edukacyjnych, w tym e-bibliotek, również osobom ubogim i wrażliwym. To nie tylko kwestia dostępu, ale i personalizacji. Algorytmy uczenia maszynowego (ML) pozwalają bowiem dostarczać hiperspersonalizowane ścieżki edukacyjne, dostosowane do indywidualnych predyspozycji ucznia.

W opiece zdrowotnej infrastruktura cyfrowa staje się fundamentem dla tworzenia elektronicznych kart zdrowia (EHR), co bezpośrednio przekłada się na poprawę jakości opieki. Co więcej, technologie takie jak telemedycyna i zdalne monitorowanie pacjentów z użyciem internetu rzeczy (IoT) przełamują bariery geograficzne. Poprawiają dostęp do usług medycznych na obszarach wiejskich, redukując jednocześnie koszty konsultacji i zmniejszając zależność systemu od infrastruktury szpitalnej.

Modernizacja rolnictwa: wsparcie dla małych gospodarstw

Integracja społeczna w rolnictwie wymaga reform, które w sposób jednoznaczny i wyłączny koncentrują się na małych rolnikach. Obecna polityka Minimalnej Ceny Wsparcia (MSP), czyli mechanizmu gwarantującego ceny skupu, wraz z całym systemem skupu, zniekształca rynek, prowadząc do marnotrawstwa i systemowej nieefektywności. System ten nie służy bowiem małym rolnikom. Zamiast tego uprzywilejowuje zamożnych gospodarzy w kilku wybranych stanach, którzy czerpią z niego wolne od podatku zyski, podczas gdy reszta pozostaje na marginesie.

Rozwiązaniem jest uwolnienie potencjału rynkowego. Należy konsekwentnie integrować rynki rolne i eliminować bariery handlowe między stanami, aby rolnicy mogli uzyskać dostęp do wyższych cen. Kluczowe stają się tutaj dwutorowe inwestycje: w fizyczną infrastrukturę targowisk (mandi) oraz w cyfrową platformę e-NAM. Narodowy Rynek Rolny, będący ogólnokrajową giełdą elektroniczną, stanowi narzędzie budowy realnej konkurencji i przejrzystości cenowej w skali całego kraju.

Fundamentalna zmiana musi jednak zajść w samej filozofii polityki rolnej. Jej cel należy przesunąć z koncentracji na wolumenie produkcji na rzecz zapewnienia realnych środków utrzymania małym rolnikom. Niezbędne jest zagwarantowanie im sieci bezpieczeństwa, na przykład poprzez programy wsparcia dochodowego, takie jak PM-KISAN. Łagodzenie ryzyka nie jest bowiem kosztem, lecz inwestycją. To właśnie ono sprzyja podejmowaniu efektywnych decyzji i inicjuje pozytywny cykl napędzany inwestycjami prywatnymi.

Etyczne kreowanie bogactwa: synteza tradycji i rynku

Trzeci Filar Postępu, nazwany „Etycznym Kreowaniem Bogactwa”, stanowi fundamentalny zwrot w strategicznej wizji prof. K. Subramaniana dla Indii. Filar ten odzwierciedla głęboką rewizję myślenia ekonomicznego, w której bogactwo, o ile zdobyte uczciwie, postrzegane jest jako siła dobroczynna, a nie destrukcyjna. Celem jest gospodarka napędzana dynamiką rynkową, lecz osadzona w twardych ramach etycznych. Ma to przełamać dziedzictwo socjalistycznej nieufności do kapitału i zastąpić politykę kolesiostwa, czyli faworyzowania zaprzyjaźnionych firm, autentycznie probiznesowym podejściem.

Profesor Subramanian argumentuje, że etyczne bogacenie się nie jest importem, lecz częścią indyjskiego DNA od tysiącleci. Koncepcja ta jest głęboko zakorzeniona w klasycznych tekstach,

takich jak Arthashastra Kautilyi czy Thirukural autorstwa Thiruvalluvara. Ten drugi głosi, że uczciwie zdobyty majątek jest jak „nieomylna lampa", która rozprasza mrok ignorancji i biedy. Historyczny sukces gospodarczy Indii, trwający aż do XVIII wieku, opierał się właśnie na tym mariażu: niewidzialna ręka rynku musiała być wspierana przez rękę etyki. To połączenie było źródłem, a nie hamulcem, dobrobytu.

Etyka w tym ujęciu nie jest jedynie moralnym dodatkiem. Jest spoiwem gospodarki, swoistym klejem, który utrzymuje zaufanie. Działa też jak brzegi rzeki, które pozwalają nurtowi rynku tworzyć dobrobyt, zamiast wylewać i siać zniszczenie. Aby wzmocnić tę etyczną rękę, rząd musi przyjąć rolę „kompetentnego sędziego", a nie aktywnego gracza. Oznacza to dwa konkretne działania. Po pierwsze, redukcję asymetrii informacji, czyli sytuacji, w której jedna strona transakcji wie znacznie więcej niż druga, poprzez inwestycje w publiczne bazy danych i standaryzację prawa. Po drugie, wzmocnienie nadzoru poprzez likwidację deficytów kadrowych i budżetowych w organach regulacyjnych, aby zapewnić uczciwą grę dla wszystkich.

Model pro-biznesowy zastępuje szkodliwy pro-kronyizm

Kluczowym elementem kreowania bogactwa jest uwolnienie sił rynkowych i promowanie „kreatywnej destrukcji". Ten schumpeterowski proces rewolucjonizuje gospodarkę od wewnątrz, nieustannie niszcząc stare, mniej produktywne firmy, by zrobić miejsce dla nowych, innowacyjnych sektorów. Liberalizacja w Indiach po 1991 roku wywołała gwałtowny „przesiew" spółek w indeksie Sensex, co jest dowodem na działanie tych sił. W rezultacie dominację zdobyły zupełnie nowe branże, takie jak finanse i IT.

Polityka państwa musi jednak dokonać kluczowego rozróżnienia między podejściem probiznesowym a faworyzowaniem kolesiostwa. Polityka probiznesowa sprzyja konkurencyjnym rynkom i równym szansom, maksymalizując dobrobyt obywateli. Natomiast kolesiostwo, czyli faworyzowanie firm utrzymujących status quo, prowadzi do nieefektywnej alokacji zasobów i podważa zaufanie do rynku. To prosta droga do stagnacji.

Aby przeciwdziałać tej patologii, rząd musi zastąpić arbitralność przejrzystymi mechanizmami. Zamiast uznaniowej alokacji zasobów, jak w przypadku złóż węgla, należy stosować otwarte aukcje. Taki ruch nie jest jedynie narzędziem antykorupcyjnym. To fundamentalna zmiana, która zapewnia, że kapitał trafia tam, gdzie zostanie wykorzystany najefektywniej, a rynek nie jest paraliżowany przez układy polityczne.

Inwestycje prywatne napędzają cnotliwy cykl wzrostu

Czwarty filar postępu, zatytułowany „Cnotliwy Cykl Napędzany Inwestycjami Prywatnymi", kreśli makroekonomiczną architekturę niezbędną do osiągnięcia celu ośmioprocentowego realnego wzrostu PKB rocznie. Jego zadaniem jest nadanie realnej substancji strategicznym ambicjom gospodarczym Indii poprzez przekształcenie wizji w działający mechanizm. To właśnie ten filar ma zapewnić dynamikę całej konstrukcji.

W centrum tej wizji znajdują się inwestycje prywatne, postrzegane jako pierwotny impuls napędowy. Analiza historyczna państw, które po II wojnie światowej osiągnęły wysoki wzrost – takich jak Chiny, Japonia czy tygrysy azjatyckie – jednoznacznie wskazuje na wspólny mianownik. Ich sukces napędzał cnotliwy cykl oszczędności, inwestycji i eksportu, wzmocniony korzystną demografią. Profesor Subramanian argumentuje, że to właśnie inwestycje są kluczowym motorem, ponieważ jednocześnie stymulują popyt, tworzą zdolności produkcyjne, podnoszą wydajność pracy dzięki nowym technologiom, wspierają kreatywną destrukcję i – co kluczowe – generują miejsca pracy.

Model ten odrzuca statyczne pojęcie równowagi na rzecz dynamiki. Gospodarka jest tu postrzegana jako system w ciągłym stanie nierównowagi, funkcjonujący w ramach cnotliwego cyklu (**virtuous cycle**) lub jego destrukcyjnego przeciwieństwa – błędnego koła (**vicious cycle**). Mechanizm działa kaskadowo. W pierwszej rundzie inwestycje – zarówno prywatne, jak i rządowe w infrastrukturę – prowadzą do wzrostu produktywności i tworzenia miejsc pracy. To z kolei podnosi dochód rozporządzalny, napędzając konsumpcję.

W drugiej rundzie przewidywany wzrost popytu konsumpcyjnego staje się sygnałem dla sektora prywatnego do podjęcia dalszych inwestycji. Ten samonapędzający się proces ma zapewnić „eksplozywny wzrost", gdyż konsumpcja i inwestycje wzajemnie się stymulują w relacji symbiotycznej. Jest to adaptacja modelu mnożnika-akceleratora, czyli koncepcji rozwiniętej przez noblistów Paula Samuelsona i Johna Hicksa, która opisuje, jak zmiana popytu wywołuje zwielokrotnioną reakcję inwestycyjną. Taka perspektywa jest postrzegana jako znacznie lepiej dopasowana do badania długoterminowego rozwoju niż tradycyjne teorie oparte na dążeniu do równowagi.

Zdrowie i edukacja: fundamenty kapitału ludzkiego

Doskonałość w opiece zdrowotnej jest fundamentalnym warunkiem zwiększenia produktywności pracy, a tym samym stanowi inwestycję w kapitał ludzki. Wymaga to jednak zdecydowanych

działań fiskalnych, przede wszystkim podniesienia wydatków publicznych na zdrowie do poziomu 2,5–3% PKB, zgodnie z postulatami Narodowej Polityki Zdrowotnej z 2017 roku. Taki wzrost nakładów publicznych pozwoliłby drastycznie zredukować obciążenie obywateli wydatkami z własnej kieszeni (OOPE), obniżając ich udział z obecnych, alarmujących 60% do około 20–30%. Wysoki poziom OOPE działa bowiem jak pułapka, spychając najsłabsze grupy społeczne w ubóstwo. Ze względu na nieodłączne zawodności rynku w tym sektorze, takie jak asymetria informacji, niewidzialna ręka rynku musi być wspierana przez rękę etyki, co oznacza konieczność aktywnej regulacji i nadzoru nad prywatnymi podmiotami.

Drugim filarem kapitału ludzkiego jest edukacja, która ma niezrównaną moc kreowania mobilności społeczno-ekonomicznej i jest kluczem do wykorzystania dywidendy demograficznej. Konieczna jest koncentracja na niwelowaniu fundamentalnych deficytów w nauce, zwłaszcza w obszarze matematyki i kompetencji językowych. Wprowadzenie intensywnych programów naprawczych, takich jak 100-dniowy kurs „Prahar" organizowany w czasie przerw wakacyjnych, stanowi konkretne narzędzie do osiągnięcia przez uczniów kompetencji adekwatnych do ich wieku. Inwestycja w edukację przynosi wymierne korzyści ekonomiczne, poprawiając wskaźniki przedsiębiorczości – każdy dodatkowy rok nauki w krajach rozwijających się zwiększa dochód firmy średnio o 5,5%. Wyższy poziom edukacji koreluje również ze wzrostem innowacyjności i, co kluczowe, z przerwaniem międzypokoleniowej transmisji ubóstwa.

Kurs walutowy a rozbieżności w prognozach PKB

Prognoza Subramaniana (55 bilionów USD) tworzy prognostyczną przepaść. Stoi w ostrej sprzeczności z szacunkami Ernst & Young (26 bilionów USD do 2047 r.) czy Goldman Sachs (ok. 50 bilionów USD, lecz dopiero do 2075 r.). Kluczowa rozbieżność w tych kalkulacjach, będąca ich analityczną osią, wynika z fundamentalnie odmiennego podejścia do nominalnej deprecjacji rupii indyjskiej względem dolara. To właśnie ten jeden czynnik decyduje o skali prognozowanego wzrostu.

Tradycyjne prognozy, jak ta autorstwa EY, opierają się na założeniu, że historia będzie się powtarzać. Zakładają one kontynuację historycznego wzorca rocznej deprecjacji rupii, wynoszącego od 3% do 4,5% w ciągu ostatnich trzech dekad. Logika ta, oparta na tak zwanej zasadzie 70, czyli szacunkowym czasie podwojenia wartości, jest prosta: przy 7% realnego wzrostu PKB, 5% inflacji i 3% deprecjacji waluty, wzrost w dolarach wynosi 9%. W takim tempie PKB Indii podwoiłby się trzykrotnie w ciągu 24 lat, osiągając pułap około 26 bilionów dolarów.

Subramanian argumentuje jednak, że nadchodzi strukturalna „zmiana reżimu” w dynamice kursu walutowego. Jego model, w przeciwieństwie do liniowej ekstrapolacji przeszłości, traktuje deprecjację jako zmienną endogenną, czyli wynikającą z wewnętrznych przemian w gospodarce. Ta zmiana jest napędzana przez dwa kluczowe przekształcenia makroekonomiczne. Po pierwsze, Indie wdrożyły ramy celu inflacyjnego, zobowiązując bank centralny do utrzymywania inflacji na poziomie 4% (z marginesem ±2%). To radykalne odejście od historycznej średniej przekraczającej 7%, co naturalnie obniża presję na nominalną deprecjację waluty.

Drugim filarem tej zmiany jest wyższa realna aprecjacja. Przyspieszony wzrost realnego PKB, docelowo do 8% rocznie, prowadzi do umocnienia siły nabywczej rupii, co opisuje efekt Balassy-Samuelsona, czyli zjawisko, w którym wzrost produktywności w sektorze dóbr handlowych podnosi płace w całej gospodarce. W rezultacie, w optymistycznym scenariuszu Subramaniana, roczna nominalna deprecjacja rupii spada do zaledwie 0,5%. Przy takich założeniach arytmetyka staje się znacznie bardziej obiecująca: 8% realnego wzrostu plus 5% inflacji minus 0,5% deprecjacji daje 12,5% rocznego wzrostu PKB w dolarach. Taka dynamika pozwala na czterokrotne podwojenie wielkości gospodarki w ciągu 24 lat, co przekłada się na finalną kwotę bliską 55,6 biliona dolarów w 2047 roku.

> Czy wizja Indii jako globalnej potęgi gospodarczej w 2047 roku okaże się proroczą przepowiednią, czy jedynie śmiałym marzeniem? Czas pokaże, czy uda się przełamać historyczne bariery i zbudować nową, etyczną narrację wzrostu. Być może to właśnie Indie, zamiast powielać zachodnie ścieżki, wytyczą własną drogę, udowadniając, że wzrost gospodarczy i sprawiedliwość społeczna mogą iść w parze.

Inspiracje

[1] **"Exam Warriors"** Krishnamurthy Subramanian

Literatura uzupełniająca

Książki

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[1] **"Convenient Action: Gujarat's Response to Challenges of Climate Change"**
Narendra Modi
2011 | Macmillan Publishers India

[2] **"Economics: An Introductory Analysis"**
Paul Samuelson
1948

[3] **"Forks in the Road: My Days at RBI and Beyond"**
Chakravarthi Rangarajan
2022 | Penguin Random House

[4] **"Federalism and Fiscal Transfers in India"**
Chakravarthi Rangarajan
2011 | Oxford University Press

[5] **"Growth Theory: An Exposition"**
Robert Solow
2006 | Oxford University Press

[6] **"India @100 : Envisioning Tomorrow's Economic Powerhouse"**
Krishnamurthy Subramanian
2022 | Rupa Publications India

[7] **"Money: A Zero Sum Game"**

Krishnamurthy Subramanian, Krishnamurthy Vaidya Nathan

2023 | Rupa Publications

[8] **"The Theory of Economic Development: An Inquiry into Profits, Capital, Credit, Interest, and the Business Cycle"**

Joseph Schumpeter

1934 | Transaction Books

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Digital Public Infrastructure and Development : A World Bank Group Approach - Digital Transformation White Paper : Volume 1"**

Clark, Julia

2025

Google Scholar

[2] **"The Purchasing-Power Parity Doctrine: A Reappraisal"**

Béla Balassa

1964 | Journal of Political Economy

[3] **"Trade Liberalisation and “Revealed” Comparative Advantage"**

Béla Balassa

1965 | The Manchester School

[4] **"Is the Balassa-Samuelson Hypothesis still relevant? Cross-country evidence from 1950 -2017"**

Mohammed Ershad HUSSAIN a

2020

Google Scholar

[5] **"Theoretical Notes on Trade Problems"**

Paul A. Samuelson

1964 | The Review of Economics and Statistics

[6] **"Household Savings in the Indian Economy: What has caused the changes in the savings ratio over time?"**

Chakravarthi Rangarajan, Priya Benny

2025 | Indian Public Policy Review

[7] **"Fiscal deficit, external balance and monetary growth: the case of the Indian economy"**

Chakravarthi Rangarajan, Madhusudan S Mohanty

1997 | RBI Occasional Papers

[8] **"On the Balassa-Samuelson Effect in Japan"**

Yoshihiko Hogen, Naoya Kishi

2024

Google Scholar

[9] **"A contribution to the theory of economic growth"**

Robert M. Solow

1956 | Quarterly Journal of Economics

Google Scholar

[10] **"Technical change and the aggregate production function"**

Robert M. Solow

1957 | Review of Economics and Statistics

Google Scholar

[11] **"Costs of job rotation: Evidence from mandatory loan officer rotation"**

S Bhowal, K Subramanian, P Tantri

2021 | Management Science

[12] **"Borrowers' distress and debt relief: Evidence from a natural experiment"**

S Mukherjee, K Subramanian, P Tantri

2018 | The Journal of Law and Economics

[13] **"Digital Public Infrastructure and Development: A World Bank Group Approach"**

J. Clark, G. Marin, O. P. Ardic Alper, G. A. Galicia Rabadan

2025

Google Scholar

[14] "The Creative Response in Economic History"

Joseph A. Schumpeter

1947 | The Journal of Economic History

[15] "The Instability of Capitalism"

Joseph A. Schumpeter

1928 | The Economic Journal

[16] "Creative Destruction through Innovation Bursts*"

Daniel Garcia-Macia, Chang-Tai Hsieh, Peter J. Klenow

2019 | London School of Economics

Google Scholar

[17] "Mr. Keynes and the "Classics"; a suggested interpretation"

John Hicks

1937 | Econometrica

[18] "The Foundations of Welfare Economics"

J.R. Hicks

1939 | The Economic Journal

[19] "Revisiting a Macroeconomic Controversy: The Case of the Multiplier–Accelerator Effect"

Gilberto Tadeu Reis, José Paulo Guedes de Campos, Ricardo de Souza Cabral

2023 | Forum for Social Economics

Tekst opracowany z udziałem sztucznej inteligencji.
Redakcja i kontrola merytoryczna: Fundacja Dobre Państwo.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 5ffa9c3e-fddd-4987-9324-e6532f060de7